

Pamięci Tych, których już nie ma

Krótką jest pamięć ludzka a zwłaszcza pamięć o Tych, których już nie ma. Którzy roznegli się dymem, wsiąkli w ziemię rozplynęli się w nicotę. Których mogły zdobić wszystkie rozstajne drogi w całej odrodzonej, demokratycznej Polsce.

Pamięć ludzka trwa krócej niż minuty, krócej niż mgnienie oka. Punkt jej wyjścia jest jednocześnie jej kresem. Przyroda nie znoś pustych miejsc. — Żywi zastępują miejsca umarłych.

Wspominamy Tych, co odeszli tylko w pierwsze dni listopada, kiedy otaczająca nas natura samą się zdaje ich wspominać, kiedy ziemia tęskni za ciepłem promieni słonecznych, a drzewa płaczą razem z jesienią, niebem po swoich opadających liściach.

Tak było od niepamiętnych czasów, od początku świata, od zawsze.

Zmierzchem jesiennym przycho dził na Dziady. Ci, o których pamięć tkwiła w strągach i podwalinach, morderstwowych budowli, których prochy zamknięte w rzeźbionych urnach kryły groby kłozowe.

— Polsko, ziemio święta, arko ludów odkąd pamięć sięga, krew się lala — pisał nasz największy w dziejach poeta. I słowa te, jak żadne inne, określają istotę zagadnienia. Od zachodu, od niemieckiej strony nie mieliśmy ani Tatr, ani morza, nie było żadnej linii obronnej, żadnej zapory naturalnej, ani skał niedostępnych, ani lotnych płasków, ani mozarów. Zapórą stanowiła tylko odwaga w sercu i topory kamienne w krępkich dłoniach. I ostrą nienawiść do tych, którzy szli z zacho du.

Przez te same szlaki szli na przetrwanie tysięcy lat — koczownicy wikingowie, normandcy, margrafowie marchii nadlabbiańskich, komturowie krzyżacy, hakatyści pruscy, pancerne dywizje i czołgi — tygrysy Hitlera.

Czterdzieści pokoleń, jedno za drugim, stawało do walki. Byli czerwona chorągiew Mieszka i Psie Pole, i Płowce i Grunwald i Lenino.

Byli Wisła i Warta, i Odra i Łaba. Byli nasze czołgi Unter den Linden i sztandary nasze obok radzieckich nad Brandenburger Tor.

Za to wszystko trzeba było płacić. I zapłaciliśmy. Nie złotem, nie cekami na bank angielski, nie dolarami papierowymi, ale najwyższą ceną pełnowartościową walutą — polską krewią.

Ziemię mogli i krzyżów nazywano Polskę już od stulecia, ale nigdy w większym stopniu jak obecnie, określenie to nie trafiało w sedno sprawy.

Wzduż i w poprzek ziemi naszej ciągnęli się mogiły. — Poległych, pomordowanych, zamęczonych, zmarłych z ran, zatrutych gazami, zapłodzonych. Miliony spalonych w czeluściach pieców krematoryjnych nawet mogli nie mają. Prochy ich rozsiały wiatr po polach i splukał drobny deszcz jesienny.

Najwięksi zbrodniarze świata z ziemi naszej uczynili cementarzysko dla przedstawicieli wszystkich narodów Europy. W straszliwych obozach zniszczenia, fabrykach masowej, standaryzowanej śmierci konał Norweg obok Greka, Francuz obok Greka.

Wsnaniałym szlakiem zwycięstwa, prowadzącym przez ziemię polską, szlakiem Stalingrad — Berlin, Drezno, ciągnęli się mogli żołnierzy Armii Czerwonej.

Rosjanin, Ukraińiec, Gruzin, Tadżyk, Uzbek, Kirgiz ginęli za święte prawo każdego człowieka — prawo do wolności i niepodległości swego narodu i narodów innych, ginęli za to, by człowiek jeden nigdy nie mógł

Jedność NARODOWA

Nr 204 (295)

Piątek, 1 listopada 1946 r.

Kol III

Sprawa narodów kolonialnych na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych

Nowy Jork — Korespondent PAP donosi, że na siódmej sesji Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie kilku delegatów poświęcone było sprawie warunków, w których znajdują się narody kolonialne.

Delegat Syrii, el Khury, domagał się w swym przemówieniu jak najszybszego utworzenia Rady Powierniczej, która zajęłaby się obroną interesów narodów zamieszkujących b. terytoria mandatowe. Przedstawiciel Syrii przypomniał, że Narody

Zjednoczone, podpisując Kartę, wzięły na siebie pewne zobowiązania wobec ludności kolonii. Podkreślił on, że narody kolonialne przywiązują wielką wagę do spraw Rady Powierniczej.

Przedstawiciel Republiki Filipińskiej, gen. Romulo opisał warunki życia narodów Azji i Afryki, podkreślając, że wielkie zasoby gospodarcze tych krajów mogłyby zapewnić narodom, które je zamieszkują, wysoką stopę życiową — jeżeli byłoby wykorzystywane inaczej niż obecnie.

Przechodząc do zagadnienia Rady Powierniczej, delegat filipiński domagał się jak najszybszego urzeczywistnienia postanowień Karty, przewidujących utworzenie Rady. „Niezlężone miliony mieszkańców Azji i Afryki — powiedział gen. Romulo — czekają z niecierpliwością wyników pracy ONZ i zabezpieczenia ich najistotniejszych praw życiowych.

Następnie gen. Romulo stwierdził, że w wielu krajach, mianujących się demokracjami, prasa, radio i kino nie służą interesom ogółu i sprawie bezstronnego informowania społeczeństwa, lecz stanowią źródło zysku dla pewnych kół kapitalistycznych.

Omawiając debatę w sprawie interesów narodów kolonialnych na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, dziennik „Chicago Sun” podkreśla, że zagadnienie systemu powiernictwa wywołuje pewien niepokój delegacji amerykańskiej. Delegacja ta zwróciła się do Waszyngtonu i zażądała dalszej instrukcji w tej sprawie. Stany Zjednoczone pragną zapewnić sobie w brytyjskich terytoriach mandatowych prawo „otwartych drzwi”. Nie stało by temu na przeszkodzie utworzenie Rady Powierniczej, jednakże w wypadku tym również i posiadłości amerykańskie musiałby być oddane pod kontrolę tej Rady. Jednakże amerykańskie czynniki wojskowe sprzeciwiają się stanowczo oddaniu pod kontrolę Rady Powierniczej archipelagu Karolin i wysp Marshalla, które przed wojną 1914 r. należały do Niemiec, a później były administrowane na zasadzie mandatu Ligi Narodów, przez Japonię. Podczas drugiej wojny światowej zostały one zajęte przez wojska amerykańskie i obecnie wykorzystywane są przez amerykańskie siły zbrojne jako bazy wojskowe i lotnicze na Pacyfiku. Korespondent „Chicago Sun” przypuszcza, że delegacja amerykańska może się znaleźć w dwuznacznej sytuacji podczas obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, gdy będzie dyskutowana sprawa terytoriów mandatowych i praw narodów kolonialnych. Tak czy inaczej jest rzeczą jasną, że zagadnienie systemu powiernictwa stanie się ważnym problemem na obecnej sesji Zgromadzenia ONZ.

Kryzys rządowy w Grecji

Londyn — Agencja Reutera donosi z Aten, że ministrowie greccy ponownie złożyli na ręce Tsaldarisa Jymisję. Tsaldaris prawdopodobnie odbędzie konferencję z królem, w celu skłaniania mu sprawy ze słychyś i ków, zmierzających do rozszerzenia podstaw rządu, które nie zostały uwiecznione powodzeniem. Tsaldaris oświadczył przedstawicielowi Reutersa, że zamierza doradzić królowi rozwiązanie parlamentu, jeśli opozycja nadal będzie twierdzić,

że partia populistów nie cieszy się zaufaniem narodu.

Prowokacje greckie na granicy albańskiej

Belgrad. Radio belgradzkie donosi, że greckie grupy monarchistyczno-faszystowskie ponownie dokonały wypadu na teren Albanii. Po wymianie strzałów z broni ręcznej i maszynowej napastnicy wycofali się na teren Grecji.

Prowokacyjne naruszenie terytorium Albanii przez okręty i samoloty brytyjskie Protest Albanii przesłany do O.N.Z.

Belgrad. Agencja „Tanjug” donosi z Tirany, że premier Albanii, generał Enver Hodža wysłał do sekretarza generalnego Trygve Lie telegram, w którym energicznie protestuje przeciwko obecności okrętów brytyjskich na wodach albańskich.

Premier albański stwierdził w swym telegramie, że okręty brytyjskie weszły na wody albańskie o godz. 13 ej. dnia 23 października na północ od portu Baranda. Obecność tych okrętów na wodach terytorialnych Albanii stanowi poważne

nie suwerenności tego kraju.

Premier albański podkreślił, że już po raz drugi w krótkim okresie czasu okręty brytyjskie wplęły bez porozumienia na wody albańskie. Tego samego dnia oraz dni następujących kilka samolotów brytyjskich przelatywało nad terytorium albańskim pomiędzy wioskami Musina i Rada, widocznie w celach prowokacyjnych oraz w celu zastraszenia rządu albańskiego.

W tym samym dniu samoloty brytyjskie krążyły ponad portem Baranda. Rząd albański energicznie protestuje wobec Generalnego Zgromadzenia ONZ przeciwko powtarzającym się prowokacjom, skierowanym przeciwko narodowi albańskiemu, który walczył u boku państw sojuszników i złożył wiele ofiar dla wspólnego zwycięstwa.

Rząd albański domaga się interwencji sekretarza generalnego dla położenia kresu takim prowokacjom.

Belgrad. W innym telegramie, wysłanym na ręce sekretarza generalnego ONZ, premier Hodža wyraził z powodu incydentów wywołanych przez monarchistów i faszystów greckich na południowej granicy Albanii. Prowokacje te zaczęły się od razu po wyzwoleniu Albanii i stały się coraz częstsze.

Telegram zawiera szczegółowy opis kilku tego rodzaju incydentów i żąda interwencji ONZ przeciwko zbrodniczemu pogwałceniu integralności terytorialnej Albanii.

Przed debatą o ograniczeniu zbrojeń w ONZ

Newy Jork. Po przetłumaczeniu mowy ministra Molotowa na francuski, co trwało 55 minut, zaczął on natychmiastowe rozpoczęcie debaty o ograniczeniu zbrojeń, jednakże, ponieważ wielu delegatów opuściło salę po wystąpieniu angielskiego tłumacza, przemówienia, Noel Barker zwrócił się do niego i próbował odłożyć debatę do czasu, kiedy komisja ogólna opracuje to zagadnienie. Minister Molotow wyraził na to zgodę.

Polskie Żaduski

Readersy łaskawie dajcie komentarz,
Komentarz do słownego grzyby, —
Oto jest Waszaj chwały łaski,
Oto jest Waszaj dach łaski!

Nad Anglię, Amherst pod Lonię,
Wamania, Nowik, Weterplacie —
Przyjeżdżajcie, Waszaj dachy, głębi,
Abymy wzięli Waszaj dachy,
Choć w wodę głębiach Waszaj dachy,
I nie odnieść mogli Waszaj dachy,
Grób przyszedłszy Wam wymiatać
Serce Polaka...

Moim Casino, czy Kolobrzę —
Poległy zwycięstwa Waszaj dachy,
Jedyny cel Waszaj dachy chrobiec,
By niepodległa Waszaj dachy,
W almach walczyliście Ję szemu,
Jak się da się, gwiazd —
Strawiliście jest stołki —
Kiedy Waszaj dachy dachy dachy,
Ryś dachy, dachy Waszaj dachy,
Blaski Waszaj dachy...

Włocławski

Włocławski

Ojciec,

Zachęcamy do wzięcia,
Z Waszaj pod Waszaj dachy,
Metko dachy,
Gay dachy o Waszaj dachy,
Główny dachy Waszaj dachy,
I w Waszaj dachy,
O, Waszaj dachy...

I Waszaj dachy

Włocławski

Racz im dachy, Pami...

Hipolit Lisowski

Henry Wallace o polityce Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork — W przemówieniu skierowanym do studentów uniwersytetu w Waszyngtonie Henry Wallace powiedział, że tak długo nie osiągnie się porozumienia na temat bomby atomowej, dopóki Związek Radziecki będzie miał słuszne powody przekonania, że Stany Zjednoczone pod pozorem międzynarodowego bezpieczeństwa nie pozwolą na wykorzystanie dla celów pokojowych energii atomowej. Stany Zjednoczone, zdaniem Wallace'a, trzymają bombę nad własnymi głowami. Od czasu przemówienia Churchilla w Missouri przez kraj przeszła prawdziwa fala alarmistycznej propagandy „Jestem pewien — powie-

dział Wallace — że Rosjanie pragną pokoju w równym stopniu, co i Amerykanie”. W dalszym ciągu przemówienia Wallace zarzucił pewnemu odłamowi prasy amerykańskiej tendencję selekcyjonowania a częstokroć przekraczanie wiadomości dotyczących Związku Radzieckiego.

Przemawiając do robotników portowych, Wallace oświadczył, że Stany Zjednoczone winny dołożyć wszelkich wysiłków, aby na wiązać prawdziwie przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. W przyjaźni tej szczególnie zainteresowane są narody położone na wybrzeżu Pacyfiku.

Ożywiona działalność faszystów włoskich

„Marsz Mussoliniego trwa nadal”

Rzym. W związku z 24 rocznicą marszu faszystowskiego na Rzym, w całych Włoszech raznożyła się ożywiona działalność nielegalnych grup faszystowskich. W Mediolanie, na murach rozlepiono ulotki, w których faszystów podkreślają, że marsz rozpoczęty 28 go października 1922 r. przez Mussoliniego trwa nadal. Ulotki podpisane były przez salangę faszystowską „Labora Fasiata”. Jak wiadomo, taki sam tytuł posiada

— głoszą faszystowskie ulotki gazeta, wydawana nielegalnie przez faszystów mediolańskich, której miejsce drukowania wykryła ostatnio policja. Również w Rzymie, w niektórych kinach rozrzucono ulotki o podobnej treści. W Neapolu w różnych częściach miasta znaleziono granaty ręczne owinięte w proporczyki faszystowskie. W Viterbo, nieznani sprawcy wywiesili w nocy czarny sztandar faszystowski na jednej z baszt murów miejskich.

Pobyt dziennikarzy polskich w Bułgarii

Sofia. Grupa dziennikarzy polskich wraz z kolegami bułgarskimi i zagranicznymi objechała w niedzielę szereg i kani wyborczych Sofii i prowincji obserwując przebieg głosowania. Wieczorem dziennikarze polscy byli na przyjęciu w Instytucie Kultury, gdzie zetknęli się z kołami:

literackimi, naukowymi i artystycznymi stolicy.

Zboże z Kanady dla Europy

Ottawa. Pięć statków, wiozących 1.500 tysięcy buszli zboża, odplynęło z Montrealu do Europy.

W Fleushing Meadow o wypowiedziach Stalina
Oznaka pojednawczego nastroju między mocarstwami

Nowy Jork — Korespondent PAP donosi z Nowego Jorku: Tekst udzielonego przez Stalina wywiadu dotarł do siedziby Narodów Zjednoczonych w poźnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego już po zakończeniu plenarnego posiedzenia. Na temat wywiadu przyjętego powszechnie w siedzibie ONZ z dużym zadowoleniem jako dająca oznakę odprężenia sytuacji międzynarodowej, poszczególni delegaci wypowiedzieli korespondentowi PAP następujące opinie:

Szef delegacji polskiej minister Izymowski oświadczył: Moim zdaniem najistotniejszym w wywiadzie jest to, że Stalin pokazuje w nim drogę do pokoju demaskując całą pragnącą wojny i pobawiając je używanych przez nie argumentów. W moim przemówieniu na Generalnym Zgromadzeniu także podkreśliłem konieczność demaskowania hipokryzji w świecie. Podobnie jednym z najważniejszych punktów wywiadu jest zaprzeczenie Stalina opinii jakoby narzucenie pomiędzy wielkimi mocarstwami a specjalnie między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi ostatnio wzrosło. Bardzo ważne jest również podkreślenie, że nadzieje świata na przyszłość opierają się na współpracy wielkich mocarstw i że wielkie mocarstwa świata są zainteresowane w utrzymaniu pokoju, podczas gdy tylko niewielkie i poblawione większego znaczenia koła zainteresowane są w rozpieraniu napięcia i chaosu.

Szef francuskiej delegacji Aleksander Parodi oświadczył korespon-

dentowi PAP: Wywiad ten jest jeszcze jedną z licznych oznak coraz bardziej pojednawczego nastroju w stosunkach między wielkimi mocarstwami.

Jeden z członków delegacji brytyjskiej sir Hartley Shawcross prokurator generalny Wielkiej Brytanii i oskarżyciel Wielkiej Brytanii w procesie notyngamskim oświadczył:

Delegacja Polskiej YMCA udała się do Szwajcarii

Warszawa. Do Szwajcarii, udała się ponownie delegacja Polskiej YMCA w osobach ob. ob. M. Wronskiego, dyrektora Polskiej YMCA i A. Krasickiego, stałego delegata do spraw pomocy rzeczowej z zagranicy, celem uzyskania dalszej pomocy dla Polski.

Światowy Komitet YMCA w Genewie z wielką życzliwością odnosi się do potrzeb naszego kraju i pierwszy pośpieszył

Wysiedlenie Niemców z Czechosłowacji

Praga — Cała prasa czeska i słowacka poświęca wiele miejsca i uwagi historycznej dacie 29 października br., w którym to dniu opuścił granicę Czechosłowacji ostatni transport wysiedlonych Niemców. Prasa czeska podkreśla znaczenie tej dziesięcioletniej chwili, która nie tylko naprawiła błąd historyczny popełniony w XIII wieku, ale wynagrodziła niezliczone krzywdy, jakie spotkał naród czeski ze strony Niemców. „Dziś — piszą wszystkie dzienniki stolicy —

Wywiad Stalina są nadzwyczaj interesujące i będą musiały być dokładnie rozwiązane specjalnie w związku z konferencją czterech ministrów spraw zagranicznych”. Równocześnie Shawcross oświadczył, że niesłuszny jest zdaniem jego pogląd, jakoby w Wielkiej Brytanii pragnąłby ktokolwiek nowej wojny, albo ją planował.

Delegacja Polskiej YMCA udała się do Szwajcarii

z pomocą, wysyłając już w r. 1945 przez sprzyjające związki YMCA granicę poważne transporty zarówno odzieży jak i żywności na prowadzenie akcji doszyczenia i obozów letnich.

Poza tym Komitet w Genewie przekazał Polsce znaczne ilości wszelkiego rodzaju sprzętu i artykułów na wykwi-powanie obozów letnich, odbudowę zniszczonych ośrodków Polskiej YMCA i zakładanie nowych placówek.

Kongres socjalistów włoskich

Rzym — Dykcja włoskiej partii socjalistycznej postanowiła, iż najbliższy 25 kongres partii odbędzie się od 9 do 13 marca 1947 r. w Rzymie.

CO PISZĄ INNI

Prasa polska o oświadczeniu Stalina

Wywiad, jaki przeprowadził korespondent United Press z Generalistycznym Stalinem wywołał żywe echo w całej prasie polskiej. W okresie szczególnie nasilonej kampanii antypolskiej w Niemczech, wyrastającej się przede wszystkim w bezczelnych napastach popieranych przez Anglosasów, niemieckich przywódców na masę zachodnie granice, oświadczenie premiera radzieckiego w części dotyczącej naszych Ziemi Odzyskanych, nabiera dla nas szczególnego znaczenia.

Pisze o tym „Robotnik”

Dla nas Polaków szczególnie miało być usłyszeć słowa, jakie z ust przywódcy narodów radzieckich, padły pod adresem Niemiec. Na pytanie, czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną — Stalin odpowiedział krótkim, lapidarnym „Tak”. Tym doniosłym „Tak” świat przetrząsnął. Niezależnie od tego, czy Związek Radziecki zamierza uczestniczyć w gorzej i wysocy niebezpiecznej licytacji o sympatie ródaków Hitlera, jaka odbywa się na terenach brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Związek Radziecki jest wierny sojuszu z Polską. Nie zapomnieliśmy Majdankę, ani Oświęcim, ani Dachau, ani Ravensbrück, ani Łambinowiec ani doświadczeń historii i wniosków Grunwaldu.

„Życie Warszawy” omawiając obszernie wypowiedzi Stalina, charakteryzuje je jako bardzo znamienne właśnie z powodu ich lakonicznej formy.

Stalin należy do tych mężów stanu, którzy unikają wielu i wielkich słów, ale słowem niechętnym, prostym i krótkim przywracają ich pierwotną, pełną treść. O tym trzeba pamiętać, jeśli się chce należycie ocenić wagę każdego „tak” i „nie” z odpowiedzi, jakie dał na pytania przedstawicieli amerykańskiej agencji United Press.

Stalin w wywiadzie swym wiele miejsca poświęcił sprawie pokoju i związanemu z nią zagadnieniu demokracji Niemiec.

W związku z tym czytamy dalej w „Życiu Warszawy”.

Wszelkie rozważania na temat organizacji pokoju, które by pomijały sprawę Niemiec, byłoby niekompletne i nieszczerze. Już 17.9 Stalin jasno postawił to zagadnienie stwierdzając, że „wykorzystanie przez Związek Radziecki Niemiec jako atutu w grze międzynarodowej jest wykluczone bo sprzeciwiało by się narodowym interesom Związku Radzieckiego, nie dziwnego, że i tym razem Stalin podkreśla przede wszystkim konieczność polityki twardej ręki wobec Niemiec oraz bezwzględnego wykreślenia pozostałości hitlerizmu. „Im dalej pójdą, tym lepiej” — stwierdza lakonicznie Stalin, mówiąc o ściąganiu przez władze sojusznicze przestępców hitlerowskich, mniejszych od „głównych bohaterów Norimbergi”. W słowach tych znajdujemy pośrednie potwierdzenie pewnych ubocznych motywów, które niewątpliwie wpłynęły na złagodzenie części wyroku w procesie norimberskim.

Stalin zachowuje również daleko posuniętą sceptycyzm co do postępów demokracji Niemiec, której rzekomy świadczeniem miały być rezultaty wyborów demokratycznych w tym kraju, tak rozkręcanym przez wielbicieli „zachodniej koncepcji” demokracji.

Nie odmawia jednak Stalin narodowi niemieckiemu prawa do życia, t.j. do jednolitej politycznej, administracji centralnej, kontrolowanej przez sojuszników oraz możliwości pracy, dzięki której Niemcy przestalyby być ciężarem dla sojuszników. To zagadnienie wymaga osobnego omówienia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zagadnienie niemieckie, a co za tym idzie i sprawa naszych granic zachodnich winny być pojmwane i przez wszystkich innych mężów stanu w sposób podobny do Stalina, bowiem jedynie wówczas stanie się zadanie postulatowi mas ludowych w wszystkich krajach, chcących rozpocząć życie wreszcie w rozładowanej atmosferze, w warunkach naprawy pokojowych.

Ignacy Daszyński — nieustrudzony bojownik o socjalizm

Zmarły przed dziesięciu latami Ignacy Daszyński reprezentuje w historii prac i walk PPS o socjalizm — jedną z najczynniejszych i najbardziej nieskazitelnych postaci w obrzynie szeregu czołowych bojowników socjalistycznych.

Gdybyśmy chcieli w syntetycznym skrócie uchwycić całość niezwykle ruchliwego życia Daszyńskiego, jedno tylko stwierdzić trzeba: Daszyński od wczesnej swej młodości do ostatniej chwili życia pozostał wierny idei socjalizmu, trwając przy niej nieugięcie w najcięższych nawet momentach, jakimi bogato są wypełnione dzieje PPS.

W tym ujęciu stanowi Daszyński bezprzykładowy wzór siły charakteru, odrzucającego zawsze w działalności politycznej wszelki kompromis, wszelki koniunkturalny manewr taktyczny, wszelki oportunizm — w imię konsekwentnego urzeczywistniania zasad socjalistycznego programu.

Zaciągnął się Ignacy Daszyński w służbę socjalizmu już we wczesnej swej młodości, rozwijając jako czternastoletni chłopiec swoją działalność na terenie stanisławowskiego gimnazjum w duchu radykalizmu społecznego, za wierającego w sobie integralnie ideę niepodległościową. Zakłada więc Daszyński w tym okresie tajny Związek Uczniowski, który urabiając socjalistyczny światopogląd młodzieży, sposobił ją jednocześnie do walki zbrojnej z zabójcą. Koneczy się ta działalność usunięciem Daszyńskiego z gimnazjum. Bezpośrednią przyczyną jest wygłoszenie w Kole Uczniowskim wykładu o rewolucyjnych latach 1847-1848, o „wiosnie ludu”. Niezłamanym tym faktem prowadzi Daszyński w dalszym ciągu działalność polityczną wśród młodzieży, nie zaniehbując jednocześnie dokończenia nauki w zakresie szkoły średniej; po zdaniu w roku 1888 eksternistycznego egzaminu dojrzałości wstępuje Daszyński na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako student i uczestnik już wyraźnie widzący organizacyjnie z PPS, Arszewany w nocy z 11 na 15 maja 1889 r. za przemykanie literatury socjalistycznej do zabioru rosyjskiego, po krótkim pobycie w więzieniu carskim i austriackim, bierze Daszyński czynny udział w wystąpieniach akademików krakowskich przeciwko zachowawczym władzom rektorskim uniwersytetu. Znalazłszy się w konsekwencji tej akcji za granicą, organizuje Daszyński w Turcji socjalistyczne stowarzyszenie robotników polskich pod „Zgodą”. Powrót w r. 1890 do kraju rozpoczyna się pod znakiem wzmożonej roboty partyjnej z położeniem największego nacisku na umasowienie szeregów socjalistycznych w zaborze austriackim i podniesienie świadomości klasowej proletariatu. Wykłady, odczyty, wiece, redagowanie prasy socjalistycznej wypełniają działalność Daszyńskiego w tym okresie.

Uderza przy tym w działalność i tej nowocześnieść i daleko wzroczność Jego myśli politycznej. Daszyński z całym swym bagażem ideowym jest tak dobrze wyobraźny w dzisiejszej naszej rzeczywistości i tak nam bliski. Z wykształcenia umysłowego marksista, daleki jest jednak od wszelkiego sekciarstwa.

Na międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Brukseli

zdecydowanie głosi Daszyński hasło jednolitości polskiego ruchu socjalistycznego we wszystkich trzech zaborach. Czyż nie drga w tym wszystkim nurt dzisiejszej Polski z jej nacelnym zawołaniem: jednolitości robotniczo-chłopskiej, jednolitości całego świata pracy, reprezentowanego dziś przez wszystkie partie bloku demokratycznego.

Albo weźmy pogląd Daszyńskiego, wyrażony na 3-cim Kongresie Socjalistycznym w roku 1894 we Lwowie, kiedy to wódz małopolskiego proletariatu stwierdził, iż demokracja nie jest synonimem ustroju, w którym elementy wrogi ludowi chciałyby rozwijać bezkarnie swoją działalność, której ideałem jest osiągnięcie maksymalnych zysków prywatnych. Czyż w słowach tych nie mieści się aż nazbyt przejrzyście odpowiedź dzisiejszym przeciwnikom demokracji ludowej, upatrującym „prawdziwą demokrację”

w demokracji liberalno-mieszczańskiej, t. zw. demokracji zachodniej.

Niezłomowana, przeniknięta do gruntu najczystsza ideowością działalność Daszyńskiego zjednuje miar, szacunek i zaufanie małopolskiej klasy robotniczej i całego w ogóle społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem jest wybranie Go w r. 1897 do parlamentu wiedeńskiego głosami 22.000 wyborców na ogólną liczbę 29.000 głosujących. Po raz drugi otrzymuje mandat z woli wyborców w roku 1900. Z trybuny parlamentu austriackiego idzie w świat odważny głos Daszyńskiego w obronie praw Polski do niezawisłego bytu politycznego; upomina się ten głos nieustraszenie o sprawiedliwość społeczną w ramach kapitalistycznej gospodarki ówczesnej, o prawa całego proletariatu międzynarodowego.

Akcje strajkowe, pierwsza w r. 1900 na Śląsku o 8-10 godzinny

dzień pracy, druga w Rzeszowskim w r. 1902 znana pod nazwą strajku rolnego, wreszcie trzecia w r. 1904 na terenie boryslawskiego zagłębia naftowego również o 8-10 godzinny dzień pracy, są organizowane i kierowane czynnie przez Daszyńskiego. W przerwach między kadencjami parlamentarnymi, kiedy nie chroni Daszyńskiego nieetykalność poselska, dostaje się on raz po raz do austriackiego więzienia.

Wybuch wojny światowej w 1914 r. rzuca Daszyńskiego w walki wyzwolenczej. Zostaje najpierw Komisarzem Wojskowym w ówczesnych formacjach wojskowych, potem wiceprezesem NKN, ogarniającym wszystkie ugrupowania aktywnie — niepodległościowe, by przez czynną działalność organizacyjno-polityczną w latach wojny stanąć w dniu 7 listopada 1918 r. na czele Rządu Ludowego w Lublinie. Wydany przez Rząd Daszyńskiego Manifest Listopadowy z jego daleko idącymi reformami społeczno-gospodarczymi pozostał historycznym szczątkiem papieru, nie uzyskał urzeczywistnienia w życiu, gdyż napotkał na zorganizowany opór ówczesnych kół reakcyjnych. Niemalą rolę w zaprzepasczeniu programu Manifestu Listopadowego odegrali Witos i Korfanty, odmawiający udziału w Rządzie Ludowym. Pod naporem chłodu piastowsko-endecckiego wstecznictwa, ściśle skoligowanego z wielkim obszarnictwem i sferami przemysłowo-kapitalistycznymi, wymykają się Daszyńskiemu z rąk rządy. Pakt lanckoroński jest przypiętowanym właściwych zamierzeń reakcji.

Odszedłszy od bezpośredniego rządzenia państwem, rozwija Daszyński zdwojoną działalność zarówno na terenie parlamentu, jak i w ramach organizacji partyjnej. Ostatni ten, dwudziestoletni prawie okres działalności Daszyńskiego wypełniają odważne i odpowiedzialnością o losy państwa nacechowane wystąpienia w Sejmie, zwalczające majorytaryjne dążności pilsudeczyzny do rządzenia państwem, jak też całą politykę sanacji, zmierzającą do zupełnego faszystyzowania Polski przez wprowadzanie zmiany ustrojowej i ograniczanie praw parlamentu. Szczególnie upamiętniły się: obrona Sejmu przed najściem oficerów pilsudeczyńskich i protest w liście do prezydenta przeciwko nadużyciom w wyborach do Sejmu w r. 1930. W ostatnim, na podstawie Konstytucji marcowej wyłonionym Sejmie, uzyskuje raz jeszcze Daszyński dowód zaufania dla siebie szerokiego mas wyborców w postaci mandatu poselskiego, lecz ciężka choroba nie pozwoliła mu na kontynuację walki z wzmagającym na siłę faszystów i im systemem autoritarnych rządów Smigłego i Becka, gotującym w konsekwencji klęskę wrześniową Polsce.

Z wielkiego kapitału moralno-ideowego, na który złożyło się całe, długie, pracowite życie Daszyńskiego, winny czerpać dzisiejsze pokolenia socjalistyczne, ucząc się od wielkiego Trybuna polskiego ludu bezinteresowności, uczciwości i ofiarności w działaniu, nieskazitelności i siły charakteru, wierności wreszcie najszlachetniejszej wśród idei — idei socjalizmu. Tym najlepiej uczymy ofiarny trud życia Daszyńskiego w służbie czerwonych standardów.

W. S.

W dzień umarłych

Są słowa, które nie wymagają żadnych komentarzy, które same przez się mają drugą wymowę faktów. Taką wymowę mają listy nazwisk, długie listy — spisy pomordowanych. Nie przez Gestapo, nie przez SS, SA i Landarmie, czy Wehrmacht i Heer, tylko Pomordowani padli z rąk rodzimych bandytów — bratobójców, z rąk zbirów faszystowskich spod znaku NSZ czy WIN-u.

Podajemy tylko listę padłych w 1946-ym roku członków demokratycznych partii politycznych na terenie województwa białostockiego, nie licząc przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa i MO.

Podajemy tylko listę padłych w 1946-ym roku członków demokratycznych partii politycznych na terenie województwa białostockiego, nie licząc przedstawicieli Urzędu Bezpieczeństwa i MO.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA

Bogdan Ksawery	Filipów	pow. Suwalski
Burycz Jerzy	Klukowicze	pow. Bielski
Gajko Konstanty	Orla	pow. Bielski
Chomicki Tadeusz	Olecko	pow. Olecki
Chandusko Bolesław	Filipów	pow. Suwalski
Januskiewicz Teodozy	Milejczyce	pow. Bielski
Michnowski Piotr	"	"
Omclianuk Władysław	"	"
Simonowicz Sergiusz	Białystok — miasto	"
Siuśkiewicz Jan	Michałów	pow. Białostocki
Sentkowski Aleksander	Ciszewo	"
Tarasiewicz Leon	Bielsk	pow. Bielski
Zabłocki Tadeusz	w. Borowskie	"
Łapolski Zygmunt	Miechów	pow. Olecki
Surzan Józef	Ciechanowiec	pow. Białostocki
Aleksiejczuk Michał	Milejczyce	pow. Bielski
Borowik Demian	Białaszewo	pow. Bielski
Bobrowski Józef	Szepietowo	pow. Grajewski
Bartłomiejczyk Wład.	Białaszewo	pow. Wys Mazow.
Gutkowski Józef	w. Puchły	pow. Grajewski
Galicki Mikołaj	Jedwabne	pow. Bielski
Krystowczyk Władysław	"	pow. Łomżyński
Zygmunt	"	"
Kalinuk Wincenty	Szymki	pow. Bielski
Leonuk Roman	Milejczyce	pow. Bielski
Olkowska Leokadia	Zambrów	pow. Łomżyński
Piegrza Teofil	Tykocin	pow. Wysokie Mazow.
Sikorski Antoni	Łomża	pow. Łomżyński
Zapolski Zygmunt	Bakalazew	pow. Suwalski
Szewczeniak Aleksander	"	pow. Bielski
Tylocz Roman	Białystok — miasto	"

STRONNICTWO LUDOWE

Dardziński Grzegorz	gm. Mały Płock	pow. Łomżyński
Zimnoch Tytus	gm. Zawyki	pow. Białostocki

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA ŻYŁYCH

1 XI 46 r. godz. 14.30 zbiórka przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji i instytucji przed Kościołem Garnizonowym przy ul. Warszawskiej.

Godz. 14.5 msza żałobna za poległych bojowników o Niepodległość.

Godz. 15.10 uroczysty pochód przez planty miejskie na Cmentarz Bohaterów w Zwierzynie, celem złożenia wieńców na grobach.

2 XI 46 r. godz. 13.30 zbiórka delegatów organizacji ze sztandarami na rynku. Kościuszki, skąd samochodami nastąpi odjazd na miejsce straceń w Grabówce.

Godz. 14.00 uroczyste poświęcenie miejsca straceń w Grabówce z udziałem organizacji, instytucji i społeczeństwa.

W dniach 1 i 2 XI b.r. odbędzie się zbiórka uliczna na fundusz opieki nad grobami bojowników o Niepodległość.

Ogłoszenia Komitetu Święta Poległych przy Pomocnictwie Zarządu Głównego PCK w Białymstoku

Stuchamy białostockiego RADIA

Piątek, 1 listopada 1946 r.

Godz. 7.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 1.4—12.00 Złoty 1.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny: 21.00 Audycja ogólnopolska w przedmowa „Święta Żyłych”: 1) „Ci, co odejli” — odzytł Piotr Oracza 2) Recytacje poezji. 21.20 Koncert symfoniczny z płyt. 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. 24.00 Białostockie audycje.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Komedja Fredry: „Damy i Huzary”

Kino „Tea” — Nowy film produkcji radzieckiej p. t. „Najład Poca”. o godz. 15.17.19.

Kino „Hel” — Dzisiaj film produkcji radzieckiej p. t. „Aktorka”. Początek seansów o godz. 15.17 i 19.

Urząd Wojewódzki. Istotne podaje do wiadomości, że Stanisław Guz, urodzony w Warszawie, zam. we wsi Łobki Małe, pow. szczeczyński, go otrzymał pozwolenie na zmianę nazwiska na Guzowski. Zmiana rozkazuje się na jego żonę Józefę Kazimierzę, oraz dzieci: Marię Teresę, Ryszarda Stanisława i Zofię Janinę.

Kurs kierowców samochodowych następnego turnusu rozpocznie się dnia 4 XI 46 r. Zapisy i informacje ul. Przeczna 15, w Białymstoku.

Baterie do laterek, baterie anodowe do radia, fabryk „DAIMON” i „CENTRA” do nabycia, po cenach hurtowych, w przedst. wieloletnim: Białystok, ul. Pękna 2 „Sójka”; ponadto artykuły spożywcze i chemiczne po cenach hurtowych.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miejscem — 85 zł., kwartalnie — 250 zł., półrocznie — 400 zł., rocznie — 1000 zł. Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość i 15 sł. w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i prasowe — 10 zł. za 1 m/m szer. i 15 sł. w tekście. Ogłoszenia nadrukowane z prowizją będą zamieszczone po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok Świętojańska 22, tel. 98 i 217. Drukarnia Państwowa w Białymstoku. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.

Z pow. elskiego

Będą strzec wiernie swojej Ojczyzny

W ubiegły niedziela odbyło się w Białymstoku zaprzysiężenie rekrutów miejscowego garnizonu.

Uroczystość rozpoczęła się masą polewną, w której udział wzięły miejscowe jednostki wojskowe i licznie zebrane społeczeństwo miasta Białego. Po mszy nastąpiło zaprzysiężenie młodych żołnierzy przez gen. dyw. Paszkiewicza, a następnie odbyła się defilada wojska i kolejarzy. Społeczeństwo z zapalem przyjmowało okrzykami i oklaskami defilujących żołnierzy.

Uroczystości zakończyły się wspólnym żołnierskim obiadem, w którym udział wzięli gen. dyw. Paszkiewicz wraz z korpusem oficerskim oraz goście zaproszeni spośród elskiego społeczeństwa. W czasie obiadu ob. Generali przemówili do młodych żołnierzy, wywołując ich do strzeżenia i utwierdzenia tego, co swoją krwią zdobyli ich poprzednicy. Przemówienie to zostało serdecznie przyjęte i żołnierzy, którzy w gorących słowach wspomnieli ob. Generali, nie smarując wysiłków swoich poprzedników i będą

wieć to zaskarżać serdecznie przyjęcie i żołnierzy, którzy w gorących słowach wspomnieli ob. Generali, nie smarując wysiłków swoich poprzedników i będą

pełnić swoje obowiązki jak najsumienniejszym. Na zakończenie odśpiewano hymn państwowy i okrzyki wojskowe. Ob. Generali pożegnał zebranych.

Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy

Pożegnanie zdemobilizowanych żołnierzy rocznika 1921 go, które odbyło się w Białymstoku 25 go października, miało przebieg bardzo uroczysty.

W obszernej sali elskiego teatru, znajdującego się na terenie koczarskim, urządzony wspólny obiad pożegnalny, w którym udział wzięli zdemobilizowani żołnierze, dowództwo i zaproszeni goście.

Dowódca miejscowej jednostki, major Miszczyk przemówił do zdemobilizowanych, dziękując im za sumienne wypełnianie swoich obowiązków żołnierskich, poczym zostały wygłoszone im oświadczenia

za udział w walkach z wrogiem.

Następnie już podczas obiadu kpt. Korobkow wygłosił przemówienie, w którym zachęcał zdemobilizowanych do wzięcia aktywnego udziału w odbudowie kraju na tych stanowiskach, jakie im przypadną w nowym życiu. W imieniu społeczeństwa elskiego przemówił do nich burmistrz miasta ob. Krzwickowski.

Po obiedzie zdemobilizowani udali się w zwartych szeregach na dworzec kolejowy, dokąd towarzyszyli im oddziały wojska ze sztandarem pułkowym i orkiestrą oraz licznie zebrane miejscowe społeczeństwo. Pożegnanie na dworcu było wzruszające. W chwili, gdy pociąg ruszył, zagrała orkiestra, pochylił się sztandar i setki głów odkryło się naraz. Jednocześnie w oknach wagonów ukazywały się zdemobilizowani, rzucając ostatnie słowa pożegnania byłym swoim przełożonym i kolegom, z którymi kwilił ich wspólny trud i wspólne cierpienia w walce o wolność Ojczyzny.

Wypada nadmienić, że wszyscy zdemobilizowani otrzymali nowe ubrania, obuwie i bieliznę; si zaś, którzy pochodzą z terenów przypadłych Związkom Radzieckim otrzymali z PCK dodatkowe rzeczy, a z Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza po 1000 zł.

Karygodna samowola

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został mieszkaniec wsi Kaleszyna (gm. Wielewo pow. Elk) Łojewski Aleksander, który w dniu 2 września br. pozbawił zbroje z magazynu, akcją siewną w Elku z tym, że przeznaczoną one było do podziatu między mieszkańcami wsi. Łojewski przywiozł zbroje w ilości 11 metrów pociąg natychmiast na swoim gospodarstwie, nie czekając na orzeczenie komisji, która zbroje rozdawała oraz nie odsyłając zbroje do ogólnego magazynu.

Wypadek ten jest dość charakterystycznym i ilustruje z jednej strony lekkąważność samowoli, a drugiej — błędny źródło nadużyć i niezadowolona wielu rolników w akcji siewnej.

Przeciwko Łojewskiemu Posternak M. O. Wielewo prowadzi dochodzenie. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

Spółdzielnia „Las”

Białystok, Kraszewskiego 13

POLECA:

urzędów, szpitalom, instytucjom i osobom prywatnym wycieraczki do nóg, Kosz. Kwiaty, wieńce cmentarne.

CENY FABRYCZNE

Firma Brosła Rybi materię rolniczo-budowlaną i wyrob. drobnego przemysłu, Białystok, Sienny Rynek 11, Piwna 14. Polec: Maszyny szerokokładowe, kosiarki, siekarki, plugi, sprzętOWNY, okucia, wolowe, brzozy, cement, gips, wapno, lakiery itp.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Oddział w Białymstoku

zawisdamia, że z dniem 26 b.m. przeprowadził się do własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza 40 wejście od ul. Warszawskiej.